

Wojna o Puszcę trwa! Na marginesie grudniowego seminarium w Białowieży

Wojna o Puszcę trwa! Na marginesie grudniowego seminarium w Białowieży

Po szeroko krytykowanej przez ekologów decyzji nr 23 ministra ochrony środowiska dotyczącej promocyjnego kompleksu leśnego w Puszczy Białowieskiej, na puszczańskiej arenie pojawiła się kolejna koncepcja. Koncepcja rozszerzenia istniejącego od 1975 roku na terenie BPN Rezerwatu Biosfery na obszar całej Puszczy. Projekt ten przedstawiono jako efekt finansowanego przez grant Global Environmental Facility programu Ochrony zróżnicowania biologicznego ekosystemów leśnych Puszczy Białowieskiej.

Na seminarium w dniach 8 i 9 grudnia zaprezentowano efekty dwuletnich prac badawczych Instytutu Badawczego Leśnictwa, wydziałów leśnych i innych ośrodków związanych z sektorem leśnictwa. Znakomita większość referujących starała się wykazać, że lasy białowieskie nie są już lasami naturalnymi, a najlepszą formą ochrony bioróżnorodności Puszczy jest mniej lub bardziej intensywna gospodarka leśna. Gospodarka ta mogłaby być realizowana w ramach rezerwatu biosfery, dla którego wyznaczono strefy buforowe dokładnie odpowiadające poszczególnym obszarom promocyjnego kompleksu leśnego z ministerialnej decyzji nr 23. W czasie seminarium GEF zorganizowano objazd terenowy po Puszczy. Przybyłym naukowcom biologom, dziennikarzom i nielicznym przedstawicielom ruchów ekologicznych zaprezentowano nieudane, monokulturowe uprawy, posadzone na miejscu wyciętych starodrzewi. Uprawy ogrodzone płotami w obawie przed jeleniami, sarnami i dzikami - naturalnymi mieszkańcami Puszczy. Pokazano też ponumerowane jaskrawą farbą olbrzymie drzewa, którym w zamian za ocalenie życia nakazano produkowanie nasion dla potrzeb polskiego nasiennictwa. Mówiono o cennych gospodarczo gatunkach drzew i gatunkach niepożądanych, które trzeba usuwać. Wartościowano poszczególne elementy naturalnych ekosystemów, drzewa, inne rośliny, zwierzęta, mikroorganizmy na lepsze i gorsze, pożyteczne i szkodliwe. Taką hierarchię wartości reprezentowali zarówno naukowcy związani z resortem leśnictwa jak i sami leśnicy. Szczególnie jaskrawo uwidoczniła się rozbieżność pomiędzy ostatnio prezentowanymi przez Dyрекcję Generalną LP „nowatorskimi ideami” dotyczącymi gospodarki w Puszczy a dość konserwatywnymi poglądami i językiem jakim operują białowiejscy leśnicy. Trudno uwierzyć, że po wejściu w życie decyzji nr 23 podejście do lasu i metody działania w terenie automatycznie się zmienią. A przecież Puszczy tak niewiele już czasu pozostało. Jasno widać, że w tym przypadku gospodarka leśna nie ma i nie może mieć nic wspólnego z ochroną przyrody. Puszcza to złożony, niezwykle skomplikowany system wzajemnych zależności, w którym każdy organizm, bez względu na ludzkie wartościowanie, ma swoje miejsce i pełni istotną dla trwałości tego systemu funkcję. Nasza, ludzka wiedza na ten temat jest żenująco mała w stosunku do trzech i pół miliarda lat doświadczeń Natury.

Dowodem całkowitego braku pokory, głupiego zarozumiałstwa i realnego zagrożenia dla unikalnych wartości Puszczy były dla mnie napastliwe tyrady podchmielonych leśników z Białegostoku i Białowieży, którzy pouczali mnie, że tylko oni wiedzą co dla Puszczy jest najlepsze, ile jeszcze można wyciąć w niej metrów sześciennych drewna i jak można posadzić ją od nowa tak, by była trwalsza i bardziej gospodarczo wartościowa.

Takie wypowiedzi, wprawdzie nieoficjalne, lecz jakże reprezentatywne dla poglądów całej rzeszy

pracowników terenowych LP, potwierdzają jeszcze raz naszą tezę, która stała się podstawą dla kampanii Ratujmy Puszcę: **Puszcę Białowieską można chronić tylko całościowo, uznając równowartość wszystkich tworzących ją elementów. Formą, która spełnia ten warunek jest park narodowy, dając społeczeństwu możliwość rozciągnięcia pieczy i kontroli nad tym szczególnie cennym przyrodniczo obszarem. Można też Puszczy nie chronić wcale i pogodzić się z trwającymi praktykami przekształcania jej w las gospodarczy. Wybór drogi powinien jednak należeć do całego społeczeństwa a nie tylko wąskiej grupy zawodowej. Społeczeństwo musi być rzetelnie poinformowane jak niewielka część ostatniego skrawka naturalnego lasu nizinnego w Europie jest obecnie chroniona, jak duży obszar ulega presji gospodarczej i jaki to ma wpływ na zanikanie jej unikalnej wartości jako ostatniej prawdziwej puszczy na naszym kontynencie. Puszcza jest własnością skarbu państwa, należy więc do całego społeczeństwa i to ono podobnie jak w przypadku innych naszych skarbów narodowych, zabytków kultury i sztuki, ma prawo się wypowiedzieć co do jej przyszłości. Współodpowiedzialność za los Puszczy powinna także zadeklarować cała społeczność europejska, mając na uwadze wkład cywilizacji, której jesteśmy członkami w proces niszczenia lasów naturalnych kontynentu i naszą powinność wobec przyszłych pokoleń pozostawienia chociaż skrawka dziewiczej przyrody.**

Założenia naszej kampanii dość jasno, powinny tłumaczyć, dlaczego nie próbowaliśmy dyskutować z przedstawicielami Lasów Państwowych na temat metod uprawy lasu czy jakości stosowanych w Białowieży zabiegów pielęgnacyjnych. Problem Puszczy nie polega na tym, że prowadzi się w niej gorszą lub lepszą gospodarkę leśną, lecz że w ogóle się ją tam prowadzi. Próba włączenia społeczeństwa w proces podejmowania decyzji o dalszych losach Puszczy nie jest niczym innym jak kontynuacją procesu demokratyzacji życia w Polsce.

Białowieskie seminarium GEF nie spełniło moich oczekiwań, jakie wynikały bezpośrednio z jego tematu „Ochrona zróżnicowania biologicznego ekosystemów leśnych Puszczy Białowieskiej”. Nie mówiono tam jasno, że trzeba te ekosystemy chronić, nie zaprezentowano też spójnej, adekwatnej do wartości przyrodniczych koncepcji ochrony. Trudno bowiem za taką uznać wspomniany wyżej projekt rezerwatu biosfery ze strefami dzielącymi na części istniejące już w Puszczy rezerwaty, nie respektującymi rozmieszczenia najcenniejszych, ocalałych jeszcze naturalnych drzewostanów. Projekt, który poza wyznaczeniem stref nie precyzuje ani celów, ani metod ochrony.

Sabina Nowak